

Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa ze względu na wielką skalę i prestiżowe położenie, była kluczową inwestycją sześćioletniego planu odbudowy Warszawy. Koncepcja pierwszego, wzorcowego osiedla socrealistycznego nie miała nic wspólnego z ideą przywrócenia przedwojennego kształtu ulicy Marszałkowskiej, przeciwnie - naruszyła dawny układ urbanistyczny, tworząc rozległy plac, przeznaczony na polityczne pochody i wiece. MDM zaprojektowana zgodnie z doktryną realizmu socjalistycznego w sztuce oraz postulatami wprowadzenia mas pracujących do Śródmieścia, wyznaczyła nową jakość w budownictwie, stając się narzędziem propagandy reżimu Bolesława Bieruta.

W 1945 roku wraz z ludźmi, na przekór ruinom, na zniszczoną Marszałkowską powrócił uliczny handel. W zaadaptowanych i tymczasowo wyremontowanych parterach kamienic odrodziło się życie. Od Świętokrzyskiej po plac Unii Lubelskiej, zaczęły powstawać pierwsze w powojennej rzeczywistości sklepy i zakłady rzemieślnicze - tzw. parterowa Marszałkowska. Zdecydowano o jak najszybszym uporządkowaniu zabudowy na południe od Alej Jerozolimskich, nie zważając na poważniejsze zniszczenia w północnym fragmencie tej wielkomiejskiej arterii. Decyzję argumentowano potrzebą rozprawienia się z kwitnącym handlem "prywaciarzy", który w komunistycznej rzeczywistości nie miał racji bytu.

"Ulica Marszałkowska - to nie Marjensztat, Powiśle, Stare Miasto czy Wola. Ulica pozbawiona tych romantycznych, wzniosłych tradycji i cech. Ulica pozbawiona do cna - od swego początku - piękna architektonicznej zabudowy, ulica polskich bussinesmanów i kosmopolitów, napuszczona, banalna i kontrastowa. Obok sześciopiętrowych kamienic potworne budy. (...) W każdym razie kosmopolityczny banał architektonicznej formy, tandetny detal, secesja i kapitalistyczna maniera święcili na tej ulicy swoje triumfy jak nigdzie więcej. Trudno, bardzo trudno przyszłoby się doszukać na Marszałkowskiej czegoś już nie pięknego, ale choćby estetycznego. To była i jest jeszcze ulica brzydka." - pisał Stefan Rassalski w 35 numerze "Stolicy" z 1950 roku. To typowe brednie w czasach najsurowszego stalinizmu w Polsce. W rzeczywistości, Marszałkowska uchodziła za najpiękniejszą ulicę przedwojennej Warszawy.

Projekt - założenia główne

Zakład Osiedli Robotniczych powierzył pracę nad koncepcją nowej dzielnicy zespołowi architektów, pracującemu wcześniej na budowie trasy W-Z. Głównymi projektantami MDM byli - Stanisław Jankowski, Jan Knothe, Józef Sigalin i Zygmunt Stępiński. Pracownią "M.D.M" kierował od marca 1950 do kwietnia 1951 r. Józef Sigalin, zastąpiony przez Stanisława Jankowskiego w związku z objęciem funkcji naczelnego architekta Warszawy. Zespół rozpoczął pracę 1 marca 1950 roku w odbudowanym Pałacu pod Blachą, a już 22 lipca meldował: "Projekt gotowy. Czekamy na decyzję, by zacząć budować". Na wstępie architekci określili podstawowe funkcje nowej dzielnicy: mieszkaniową, ośrodka wzorcowego handlu socjalistycznego i ośrodka kulturalno-rozrywkowego - w rozumieniu socjalistycznej kultury i rozrywki wychowawczej dla mas ludności. MDM była pierwszą powojenną inwestycją, w której zastosowano zasadę jednolitej kompozycji układu urbanistycznego na tak dużą skalę. Granice dzielnicy wyznaczała na północy ulica Wilcza, na zachodzie Noakowskiego, Polna, Nowomarszałkowska (dziś Waryńskiego), na południu Rakowiecka i Skolimowska, a od wschodu Aleja Szucha oraz zaplecze ul. Mokotowskiej i Marszałkowskiej.

MDM przeznaczono docelowo dla 45 tys. mieszkańców, dla których miało powstać wielkie zaplecze socjalno-kulturalne - 290 tys. m³ sklepów i gastronomi, 400 tys. m³ dla oświaty, kultury, usług i administracji, 210 tys. m² ulic i placów, 7 km jezdni, 31 hektarów zieleni. Liczby te obejmowały [1]: 3 żłobki, 2 przedszkola, jedną szkołę podstawową, 2 ośrodki służby zdrowia (plus rozbudowa szpitala przy ul. Litewskiej), 2 lokale administracyjne ze świetlicami, teatry, kina, dzielnicowy ośrodek kultury oraz 2 kluby związków zawodowych. Zaplanowano 10 lokali

żywienia zbiorowego, 16 kiosków, 65 lokalnych sklepów w parterach kamienic (plus budowa "Domu Dziecka"), sieć aptek. MDM miała być obsługiwany przez 3 kotłownie, garaż podziemny dla 25 samochodów, trzy stacje metra, sieć parkingów i postojów dla taksówek, stacje benzynowe i 3 szalety podziemne! Poza planem sześcioletnim miał powstać dzielnicowy ratusz i komitetu partii, komisariat Milicji Obywatelskiej, pływalnia, boiska sportowe, akademik oraz planowano przekształcenie hali Targowej na Koszykach. Całość założenia przyprawia o zawrót głowy, podobnie astronomiczna - jak na tamte czasy, cena inwestycji - 28,8 miliarda nowych złotych.

Opracowany plan realizacji [2] przewidywał stopniowy wzrost nakładów pieniężnych dla budowniczych MDM. W latach 1950/51 planowano przeznaczyć 6 miliardów złotych, w latach 1952/53 - 9,5 mld, a w końcowej fazie budowy 1954/55 - 13,3 mld. Przewidywano, że po dwóch latach budowy, 22 lipca 1952 r. ukończone zostanie 650 tys. m³ kubatury, w 1953 r. 860 tys. m³, a do 1955 r. kolejne 100 tys. m³. Podział budowy MDM na trzy części, odzwierciedlał wyodrębnienie trzech serii zabudowy, różniących się pełnią funkcją i architektonicznym charakterem. W pierwszym okresie, przypadającym na lata 1950-51, planowano wybudować bloki MDM I przy ulicy Marszałkowskiej - od Wilczej do placu Zbawiciela, wraz z głównym placem dzielnicy i okoliczną zabudową przy ulicy Koszykowej i Pięknej. Na lata 1952-53 przypadała budowa MDM II, składająca się z bloków przy Marszałkowskiej od placu Zbawiciela do placu Unii Lubelskiej oraz zabudowy przy dzisiejszej ulicy Waryńskiego - od ul. Śniadeckich do al. Wyzwolenia i obrzeży Pola Mokotowskiego. W ostatnim etapie miały powstać bloki przy al. Wyzwolenia i rozległy plac u zbiegu Rakowieckiej i Skolimowskiej, wraz z wysokościowcem. MDM III uzupełniała także pozostałe, niewykonane aspekty budowlane dzielnicy, takie jak zagospodarowanie zieleni, wyburzenie starych kamienic w podwórzach [3]. Czas i niewydolność ekonomiczna Polski ludowej zweryfikowała plany architektów z Pracowni "M.D.M".

Projekt - urbanistyka

Projekt MDM przewidział znaczną ingerencję w dawne układy urbanistyczne ulicy Marszałkowskiej, Koszykowej i Pięknej, z powodu powstania nowego rozległego placu - centrum dzielnicy, który postanowieniem Stołecznej Rady Narodowej z 19 lipca 1952, nazwany został placem Konstytucji. Lokalizacja placu, niewynikająca z potrzeb komunikacyjnych, stała się tematem wielu dyskusji. Architektom wytykano zbyt bliskie położenie względem placu Zbawiciela, podział biegu ulicy Koszykowej i Pięknej, zdegradowanie ulicy Śniadeckich, a tym samym wprowadzenie chaosu w historycznym układzie urbanistycznym Osi Stanisławowskiej. Wiele przedwojennych kamienic, usytuowanych frontem do ulicy, znalazło się w MDM-owskich podwórkach. Początkowo planowano ich rozbiórkę - dla ładu i przejrzystości koncepcji MDM, lecz większość przetrwała [4] do naszych czasów. Inne, dobrze zachowane wielkomiejskie domy niepotrzebnie wyburzono, gdyż stały na miejscu zarezerwowanym pod nową zabudowę lub jezdnię wytyczonych ulic.

Jednostronne poszerzenie Marszałkowskiej w jej północnym biegu oraz zachowanie dawnej szerokości ulicy między placem Konstytucji, a Unii Lubelskiej, spowodowało, iż perspektywa Marszałkowskiej w kierunku południowym zamknęła się częściowo na południowej pierzei placu Konstytucji, w której powstał hotel MDM. W pierwotnej koncepcji architekci zakładali w tym miejscu budowę wysokościowca, dominującego w całym założeniu dzielnicy. Później plany zmieniono, a perspektywę osi północ-południe miał zamknąć 16-piętrowy wieżowiec usytuowany na nowoprojektowanym placu między ulicami Goworka a Rakowiecką, wyrastający ponad bloki przy placu Konstytucji. Jego sylwetę zakłócałyby uszkodzone w czasie wojny wieże kościoła św. Zbawiciela, dlatego Jan Knothe zaproponował ich rozbiórkę - zgodnie ze stalinowską ideą usuwania kościelnych dominat. Ostatecznie wieżowiec w rejonie placu Unii Lubelskiej nie powstał, a kościół św. Zbawiciela odbudowano zgodnie z przedwojennym stanem [5].

Architekci docenili wartość Osi Stanisławowskiej, stąd zdecydowali nie naruszać układu gwiaździstych placów. Rekompensatą zaniechania poszerzenia części Marszałkowskiej stała się

Mateusz Szczepaniak, *Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa - seria I i II*, portal naszaStolica, 5 XI 2010 [aktualizacja 22 VII 2011].

nowa arteria - nazwana roboczo "Nowomarszałkowską" lub "Projektowaną". Obecna ulica Waryńskiego - bo o niej mowa, zaplanowana została już w 1948 roku, gdy nie snuto jeszcze planów o MDM. Dlatego, na pierwszych planach zaczynała się u zbiegu Marszałkowskiej i Pięknej. W "Stolicy" pisano:

"Ulica Projektowana - szeroka, zadrzewiona arteria o 18-metrowej jezdni, przebiegać będzie w odległości około 100 metrów na zachód od placu Zbawiciela, prostopadle do ulicy Nowowiejskiej, tworząc mocną oś poprzeczną w stosunku do Osi Stanisławowskiej. Przed skrzyżowaniem z ul. Nowowawelską ul. Projektowana odegnie się nieco na wschód i podąży na południe równoległe do Marszałkowskiej. Przekrój ulicy Projektowanej od placu M.D.M. do ul. Nowowawelskiej założony jest asymetrycznie. Wschodnią ścianę ulicy stanowi zwarty ciąg zabudowy, akcentowany rytmicznie prześwitami. Chodnik po tej stronie będzie węższy, zieleń niska. Od zachodu ten odcinek arterii obudowany będzie budynkami w zasadzie wolnostojącymi przy szerokości chodnika 17- 20 m. Wysoka, uformowana zieleń podkreśli po tej stronie ciąg ulicy. Wszystkie węzłowe punkty kompozycji." [6]

Los ulicy Koszykowej i Śniadeckich, podzieliła Polna. Jej przebieg został skrócony, rozdzielony na dwa odcinki i sprowadzony do bocznych ulic, bez skomunikowania z planowanym skrzyżowaniem (dzisiejszym rondem Jazdy Polskiej). Architekci powrócili do przedwojennego projektu budowy arterii z placu Na Rozdrożu, w kierunku ul. Żwirki i Wigury (budowa Alei Marszałka Józefa Piłsudskiego rozpoczęła się już w 1939 roku), lecz projekt zrealizowano dopiero w 1974 r. - wówczas otwarto Trasę Łazienkowską. Inżynier Aleksander Wolski, prezes Zakładu Osiedli Robotniczych, pisał z propagandowym przestaniem w 1950 roku:

"Mamy do czynienia z wielkim, nowo projektowanym układem urbanistycznym, nierównie bogatszym i ciekawszym niż dawny, z nową skalą śródmieścia naprawdę wielkomiejską, naprawdę konsekwentnie planowaną i nowymi problemami samej architektury. Marszałkowska, która stanowiła kwintesencję wielkomiejskiego centrum dawnej, kapitalistycznej Warszawy, stanie się centralnym nerwem nowego układu miejskiego, będzie kwintesencją życia socjalistycznego wielkomiejskiego centrum nowej, socjalistycznej Warszawy. W ten sposób zniszczone zostanie powszechne dążenie mieszkańców Warszawy, którzy słusznie uważają, że bez Marszałkowskiej nie można mówić o odbudowie centrum stolicy. W ten sposób zniszczone zostanie powszechne dążenie mas robotniczych Warszawy, pragnących mieć socjalistyczne centrum, ośrodek wielkiego socjalistycznego handlu, socjalistycznej wielkiej kultury, nowego socjalistycznego mieszkania robotniczego w centrum dawnych dzielnic burżuazji. M.D.M. jest najbardziej konsekwentnym i dojrzałym dziś przykładem, gdy w najtrudniejszej sytuacji, sytuacji centralnej, wielkomiejskiej dzielnicy, realizuje się w sposób planowy część miasta, nie zaś śródmiejskie osiedle, osadzone w mieście. Niespotykana dotychczas możliwość planowania i komponowania w tak olbrzymiej skali w wypadku M.D.M, prowadzi do historycznej wprost okazji realizacji prawie od nowa miejskiego, socjalistycznego odcinka miasta. Pomyślna realizacja M.D.M. może mieć wielkie korzystne odbicie w całości budownictwa naszych miast i osiedli." [7]

Projekt - architektura

Zaprojektowany plac Konstytucji przybrał kształt prostokąta, lecz symetrię zachwiałło południowo-zachodnie przebiecie ulicy Waryńskiego. Dla uporządkowania oraz zmonumentalizowania całości, od strony pierzei południowej zaplanowano ustawienie na wysokim cokole, trzech rzeźb alegorycznych - "Śląska", "Morza" i "Stolicy". Przedstawiony we wrześniu 1951 roku projekt konkursowy, nie przypadł do gustu Prezydium Rządu. Naprędce

przygotowano projekt trzech kandelabrow, które stały się najbardziej charakterystycznym elementem całego założenia Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Niestety, wbrew woli twórców wtopiły się w otoczenie, ponieważ zostały wykonane z tego samego piaskowca radkowskiego, jak elewacje otaczających bloków.

Zróznicowanie wysokości zabudowy MDM było niewielkie. Najwyższą wysokość uzyskały domy przy placu Konstytucji - osiem kondygnacji, zabudowa Marszałkowskiej sięgnęła sześciu pięter. Wzdłuż Koszykowej, Pięknej oraz Marszałkowskiej na południe od placu Konstytucji - sześć kondygnacji.

"Szczególna uwaga została zwrócona na sylwetowe zróznicowanie gabarytów na tle nieba, a to przy pomocy operowania wysokościami, cofnięciami i wysunięciami brył oraz przy pomocy stosowania różnych elementów wieńczących: attyk, ażurowych balustrad, rzeźb itp. Jako podstawową zasadę kompozycji bryły przyjęto stosowaną tradycyjnie w Warszawie w okresach powstawania najlepszego budownictwa - w okresie klasycyzmu i empiru warszawskiego - zasadę trójpodziału elewacji w poziomie: cokół (parter i antresola, lub 1 piętro), bryła główna (3, 4, 5, 6 piętro) zwieńczenie (ostatnie piętro, gzyms, attyka, lub balustrada). (...) Elewacje uliczne wykonane będą bogato: partia cokołowa - w piaskowcu z częściowym zastosowaniem granitu, partie górne bądź w tynku szlachetnym różnych barw, bądź z prefabrykowanych cegiełek licowych, bądź wreszcie z prefabrykowanych elementów ceramicznych o barwnej polewie. Gzymsy, opaski okienne i balkonowe, detale plastyczne, wykonane będą w kamieniu. (...) Wielkie wnętrza podcieni, kolumnad, sklepów, lokali użyteczności publicznej są opracowywane jako wnętrza ulicy, ponieważ treść ich - miejsce współżycia zbiorowego - jest częścią treści ulicy, czy placu. To >wciągnięcie< wnętrza do wnętrza ulic i placów projektuje się przy pomocy szerokiego traktowania przestrzeni sklepów i lokali, widocznych z ulicy, wykończonych szlachetnymi materiałami (piaskowiec, marmur itp.) rzęsicie oświetlonych." [8]

Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa miała być pod każdym względem wzorem dla wszystkich nowych osiedli - w kontekście ideowym, technicznym i estetycznym. Nowa architektura - wzorzec realizmu socjalistycznego, nowa skala - potężne gmachy i szerokie ulice, zostały narzucone z góry, przez bierutowski reżim. Architektury nie postrzegano już w kategoriach skrajnie racjonalnych, z nastawieniem na zysk i ekonomiczne rozwiązania. Została zaliczona do dziedziny sztuki i wykorzystana jako ideologiczne narzędzie systemu. Jednakże w kilku przypadkach twórcy zakpili z doktryny - dwa reprezentacyjne bloki przy placu Konstytucji 5 i 6 nawiązują do elewacji burżuazyjnej kamienicy Raczyńskich przy placu Małachowskiego z 1910 r. W ten sposób architekci nawiązali do późnego klasycyzmu epoki stanisławowskiej oraz architektury corazziańskiej, przy czym w przypadku tej kamienicy, narodowa forma odnosi się do architektury wczesnego empiru, rozpowszechnionego w carskiej Rosji - zwłaszcza w Petersburgu.

"(...) postawione zostały następujące wymagania: twórcze nawiązanie do dobrych narodowych tradycji architektury warszawskiej, stworzenie monumentalnego charakteru śródmieścia socjalistycznej stolicy, właściwe oddanie humanistycznego charakteru dzielnicy mieszkaniowej, wytworzenie właściwego klimatu dla współżycia zbiorowego w skali wielkomiejskiej (place, ulice, sklepy, lokale żywienia zbiorowego, kina, teatry, kluby). Dla zadośćuczynienia tym wymaganiom przyjęto w projektowaniu metodę socjalistycznego realizmu. Zadanie nietatwe z 2-ch względów: po pierwsze - postępowanie się tą metodą, w praktyce, dopiero uczymy się i po drugie - zadanie ukształtowania całości dzielnicy śródmiejskiej jest dla nas zadaniem nowym i w skali i w treści i w formie." [9]

Dla mieszkańców Warszawy nie tylko forma architektoniczna dzielnicy była przykrą nowością, ale także treść - socjalistyczne rzeźby, płaskorzeźby, sgraffito i mozaiki, przedstawiające lud pracujący miast i wsi oraz akcenty ludowe. Elewacje bloków przy ul. Marszałkowskiej 34/50 i 45/49, wypełnili kamienni przedstawiciele zawodów wyróżnionych w nowym ustroju - tzw. postępową inteligencją, a zabudowę przy ul. Koszykowej zwieńczyły alegoryczne grupy rzeźb. W szerokich bramach pojawiły się piękne kasetony i kute bramy. Na rogu Marszałkowskiej i Wilczej zaplanowano wielki mozaikowy zegar, przygotowany przez zespół absolwentów Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Sopocie, pod kierunkiem prof. H. Żuławskiej. Mozaiki wypełniły także podcienia bloków przy placu Konstytucji, niosąc propagandowe przesłanie o czterolecznym dobrobycie w socjalistycznym państwie.

Każda seria zabudowy MDM różni się od siebie ze względu na pełnioną funkcję. Inny jest charakter MDM I z reprezentacyjnym i monumentalnym placem Konstytucji, inny MDM II z kameralnym placem Zbawiciela. Wyraźna granica zarysowała się względem koncepcji MDM III [10], która odbiega od socrealizmu.

Architekci nadali każdej ulicy swój osobliwy charakter. Zastosowali grę kontrastów - zabudowa placu Konstytucji jest wielkomiejska, wykończona surową okładziną kamienną, zaś domy przy Koszykowej i Piękną uzyskały ciekawą kompozycję czerwonego klinkieru i jasnego piaskowca oraz dynamiczny układ balkonów. Całość sprawia wrażenie lekkości, której próżno szukać na centralnym placu dzielnicy. Warto przyjrzeć się niespotykanej w Warszawie, skali luksusowego wykończenia elewacji MDM [11], które pochłonęło 100 tys. m³ okładziny kamiennej! Wszystkie roboty kamieniarskie wykonał Zespół Robót Kamieniarskich ZBMW-3 "KAM", korzystający z warsztatów przy ul. Natolińskiej.

Cokoły bliźniaczych bloków na rogu ulic Wilczej i Marszałkowskiej wykonano z szarego, polerowanego granitu ze Strzegomia, a elewację do wysokości parapetu pierwszego piętra, z piaskowca szydłowieckiego. Zachowane kamienice przy Marszałkowskiej 58 i 62, otrzymały wykończenie dostosowane do okolicznych bloków - z tego samego granitu i piaskowca, zaś górną część elewacji pokryto terrazytem. Ekskluzywną kamienicę Kohnów pod numerem 56 pozostawiono bez zmian, a ocalałe pierwsze piętro domu nr 60 nadbudowano. Łączniki między blokiem przy ul. Marszałkowskiej 55/73, a sąsiednimi, stojącymi przy ul. Koszykowej i Wilczej, wykonano w dolomicie z kamieniołomów w Libiążu oraz urozmaicono gzymsem i balustradą z wazonami, z patynującego wapienia. Elewacje wzbogaciło sgraffito projektu Krystyny Kozłowskiej i Grzegorza Wdowickiego, przedstawiające warszawską syrenkę w nowej, socrealistycznej formie.

Elewacje bliźniaczych bloków, zamykających placu Konstytucji od północy, wykonano do wysokości drugiego piętra w polerowanym różowym granicie ze Szklarskiej Poręby. Wyżej w piaskowcu z Rakowiczek na Dolnym Śląsku. Potężne kolumny, biegnące od wysokości drugiego piętra oraz attykę, obłożono piaskowcem szydłowieckim. Oba bloki zostały związane z sąsiednią zabudową - przy ul. Koszykowej i Piękną, za pomocą łączników, wykonanych w piaskowcu z kamieniołomów "Doły Biskupie" koło Kunowa. Elewacje budynków przy Koszykowej i Piękną do wysokości parapetów pierwszego piętra, wyłożono okładziną z piaskowca szydłowieckiego. Obramienia okienne i gzymsy wykonano z wapienia pińczowskiego, a ostatnie piętro i gzyms z terrazytu.

Do wykończenia elewacji bloków przy placu Konstytucji 5 i 6 użyto polerowanej i groszkowanej okładziny granitowej oraz piaskowca. Fasady podzielono pasami lizen i ozdobiono motywami wieńców ze wstęgami. Posadzka i stopnie w podcieniach, wyłożono sjenitem z kamieniołomów w Piławie Górnej, ściany i filary różowym granitem, a balustradę dachową z pinaklami piaskowcem szydłowieckim. Południową pierzeję placu oblicowano w piaskowcu z Szydłowca, Kunowa i Tarnowa. Wylot ul. Śniadeckich i wschodniego odcinka ulicy Koszykowej, przebito w kierunku placu Konstytucji za pomocą szerokich bram z przejazdem w przęśle środkowym i dwoma traktami pieszymi w przęślach bocznych. Podcienia biegnące pod tarasami bloków przy wąskiej

Marszałkowskiej, wyłożono szarym granitem ze Strzegomia, a filary i elewacje bloków do wysokości drugiego piętra - piaskowcem z Nietuliska.

"Już na pierwszy rzut oka (...) ten fragment MDM różni się swoim charakterem od części pierwszej. Inna jest skala, inne w ogóle wrażenie optyczne, wynikające przede wszystkim z barwności elewacji. Kompozycja (...) została w decydującej mierze narzucona warunkami istniejącymi. Trzeba było trzymać się dotychczasowej szerokości ulicy [Marszałkowskiej - red.], co dyktowało uzbrojenie terenu i istniejące budynki. (...) Zarys tych budynków, ich ustawienie i gabaryty, narzucały z góry określone rozwiązanie architektoniczne dla wznoszonych tutaj gmachów nowych. Ich elewacja musi być przystosowana do elewacji istniejących budowli, z tym że została wzbogacona szeregiem detali jak zwieńczenia gzymsów, metalowe balustrady, wreszcie żywy, ciepły, różowy kolor cegiełek i tynku. Jedynie tam, gdzie można było stworzyć nową kompozycję, tzn. w zaprojektowaniu bloku mieszczącego restaurację Rarytas - możliwość tę wykorzystano. W tym miejscu ulica rozszerzyła się, elewacja bloku jest cofnięta, przed elewacją stworzono wzniesiony ponad ogólny poziom taras, będący pieszym przejściem i miłym urozmaiceniem dla przechodniów." [12]

Okrągły plac Zbawiciela otaczają bloki z wysuniętymi podcieniami i tarasami. Bez zbędnych dekoracji, elewacje bloków na rzucie łuku prezentują się elegancko, ale bardzo kameralnie. Tarasy wsparto kolumnami tokańskimi, nawiązując do kolumnad Berniniego z placu św. Piotra w Watykanie, a gzymsy zwieńczono attykami. Parter i pierwsze piętro budynków przeznaczono na handel i usługi, wyżej znalazły się mieszkania. W południowo-wschodnim bloku otwarto sklep rybny, którego wnętrza ozdobiły mozaiki, przedstawiające sceny morskie z rybami. Powstały pod kierunkiem profesora wrocławskiej Szkoły Sztuk Pięknych - Eugeniusza Gepperta. Między 1952, a 1955 rokiem zbudowano tylko dwa pełne segmenty bloków - między ul. Nowowiejską, a Mokotowską i pomiędzy Marszałkowską, a Al. Wyzwolenia. Budowy nie dokończono ze względu na pozostawione przy placu przedwojenne kamienice. Do dziś sąsiadują z krótkimi segmentami nowych bloków przy Nowowiejskiej i Al. Wyzwolenia, których budowę rozpoczęto i przerwano. Szkoda, bo koncepcja placu Zbawiciela to najciekawsza część projektu MDM.

W przypadku południowego odcinka Marszałkowskiej - od placu Zbawiciela, do Unii Lubelskiej, zabudowę uzupełniono nowymi blokami, zachowując kilka przedwojennych kamienic. Dom przy Marszałkowskiej 19 róg Oleandrów, z początku XX stulecia, stracił całkowicie wystrój fasady, wykusze i wnęki. Został obniżony do wysokości pięciu pięter, z cofnięciem szóstej kondygnacji, a część od strony Oleandrów została obniżona do wysokości trzech pięter. Sąsiednia kamienica pod numerem 17 z lat '20, została podwyższona o piętro. W pięknym stanie zachował się dom rodziny Robinsonów, który przed ukończeniem w 1936 r. przeszedł na własność Związku Emerytów Banku Polskiego. Został pozostawiony w pierwotnej szacie architektonicznej. Z wojennej zagłady ocalał także gmach szpitala dziecięcego przy ul. Litewskiej. Wśród socrealistycznej zabudowy południowego odcinka MDM, wyróżnia się blok na rogu Marszałkowskiej i Al. Armii Ludowej, zwieńczony charakterystyczną rotundą. Przy ulicy Litewskiej rytmicznie wygina się łuk bloku z brunatnej cegły-licówki, a dzielnicę od strony południowej zamykają bliźniacze dominaty przy skrzyżowaniu z ul. Zoli.

Do 1955 roku przewidziano budowę 6 tys. mieszkań o nieco większym standardzie niż dotychczas - 5 proc. miało zawierać 4 pokoje z kuchnią, 25 proc. 3 pokoje z kuchnią, 25 proc. 2 pokoje z kuchnią i aż 20 proc. jedną izbę bez kuchni (w zamian wspólne pomieszczenie gospodarcze na korytarzu). W powojennej rzeczywistości dobrze doświetlone i wyposażone w centralne ogrzewanie i łazienkowe piece mieszkanie na MDM, stało się szczytem marzeń warszawskiej rodziny. Najmniejsze mieszkanie w trakcie frontowym bloku przy placu Konstytucji 5 lub 6, składa się z przedpokoju, kuchni, łazienki i trzech izb, z których powierzchnia najmniejszej sypialni lub garderoby liczy [13] od ok. 5,3 do 7,9 m², a największe pomieszczenie od 11,5 do

Mateusz Szczepaniak, *Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa - seria I i II*, portal naszaStolica, 5 XI 2010 [aktualizacja 22 VII 2011].

17,3 m². Mieszkania w bocznych segmentach, w kształcie litry "L" składają się z pokoju dziennego w trakcie frontowym o powierzchni ok. 30 m², sypialni lub pokoju dziecka w trakcie tylnym o pow. 12 m², garderoby lub słuźbówki (ok. 5,5 m²), kuchni (7 m²) oraz małej łazienki i przedpokoju. Klatki schodowe obsługiwały po trzy mieszkania na piętrze. W każdym domu zaplanowano garaże dla wózków dziecięcych, pralnie i suszarnie na strychach, telefony i radiowęzły, zsypy, szybkie windy. Inny rozdział stanowi projekt wykończenia wysokich wnętrz restauracji i punktów usługowych przy placu Konstytucji, czym także zajęła się Pracownia "M.D.M".

Budowa

25 lipca 1950 roku projekt budowlany został zatwierdzony. Zanim rozpoczęto wznoszenie nowych domów, brygady budowlane stanęły przed wyzwaniem wyburzenia starej zabudowy ul. Marszałkowskiej i wywiezienia zalegającego gruzu. Ukończenie pierwszej serii MDM 22 lipca 1952 roku, miało być ukoronowaniem dziesiątej rocznicy powstania PPR oraz sześćdziesiątych urodzin Bolesława Bieruta [14]. Prace rozpoczęły się 1 sierpnia 1950 r. - 5 września rozpoczęto wykopy, a tydzień później wylano pierwsze betony. Podczas wmurowania aktu erekcyjnego, Jerzy Albrecht - przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, powiedział:

"W dniu dzisiejszym kładziemy kamień węgielny pod pierwsze fundamenty gmachów MDM. Od dnia dzisiejszego poczynając, dzień po dniu, cegła po cegle rosnąć będą na naszych oczach mury nowej dzielnicy Warszawy - Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej". [15]

Główny ciężar prac skupił się wokół placu Konstytucji. Jednocześnie rozpoczęto wznoszenie pięciu bloków w obrębie MDM II. Widok terenu budowy mógł przyprawiać o zawrót głowy - między nowobudowanymi domami w dalszym ciągu stały, na pół rozebrane stare kamienice, z działającymi sklepami w parterach. Ruch uliczny przebiegał bez większych zakłóceń. Przez rozgrzebany plac kursowały tramwaje, piesi błądzili wśród rusztowań.

"Pierwsze wiadomości o budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej t.zn. o wyburzeniu ruin i powojennych prowizorycznych parterów, przebicciu nowych ulic i budowie wielkiego kompleksu monumentalnych budynków - przeszły jak prąd elektryczny przez społeczeństwo warszawskie. Budowa Trasy W-Z to było zupełnie co innego. Tam prowadzono budowę na wymarłej przestrzeni rumowisk. Tu natomiast - w żywym organizmie śródmieścia - (tak jest, w żywym lecz chorym organizmie) - taki radykalny zabieg chirurgiczny, który niema u nas precedensu. Czytelnicy obecnego numeru "Stolicy", przekonają się łatwo, że jest to zamierzenie najrealniejsze i - co ważniejsze - już realizowane. Sześć lat stoi przed nami, sześć lat, w których buldożery i kopaczki przeorzą część miasta od Wilczej do Rakowieckiej. Sześć lat, w których dźwigi mechaniczne i ręce warszawskich robotników zmontują zwarty kompleks architektoniczny idąc śladami wykresów, podanych im przez architektów." [16]

Nic dziwnego, że zarys budowanej dzielnicy nie był dla wszystkich czytelny. "Poobrażane domy" - pisał o nich Wiech, w zbiorze esejów pt. "Spokojna głowa" z 1953 roku:

"Powiedz mnie pan, panie Królik, jak tam jest na tem MDMie, czyli tak zwanej Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, bo faktycznie, jeszcze nie byłem, nieczasowy jestem.

- Jak ma być, robota leci na całe parę, domy wyrastają jak pieczarki po deszczu, niedługo nie będzie można poznać, gdzie była Koszykowa, a gdzie Piękna, bo będą same piękne ulice.

- Ale czy takie poobrażane ? (...)

Mateusz Szczepaniak, *Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa - seria I i II*, portal naszaStolica, 5 XI 2010 [aktualizacja 22 VII 2011].

- Kto?

- No, domy.

- Na kogo?

- No, na kogo poobrazane mają być domy? Na siebie.

- Nie rozumie pana szanownego.

- No, nie widziałeś pan, jak to teraz stawiają te nowe ulice, rzadko kiedy dom koło domu, jak się należy, przepisowo stoi, tylko jakoś albo bokiem jeden do drugiego, albo winklem, a są takie, co całkiem tyłem się do siebie odwrócili. Wyglądają tak, jakby jeden do drugiego mówił: Poszła łachudro, gdzie się tu pchasz ze swoimi trzema piętrami między drapacze chmur - I tak się między sobą przekomarzają".

Budowa MDM była w dużym stopniu zmechanizowana. Transport cegieł odbywał się radziecką metodą "Malcewa" - cegły ładowano do żelaznych klatek w piecu, a drogę do stanowiska roboczego przebywały w pojemnikach - tzw. kontajnerach. Klatki, zdolne pomieścić 60 cegieł, podnosiły na budowie dźwigi budowlane, dzięki czemu obniżono koszt transportu o blisko 60 procent [17]. Pracę wykonywały cztery radzieckie dźwigi SBK-1, które po ukończeniu pierwszej serii MDM, pracowały na budowie Muranowa południowego.

Cała Warszawa śledziła współzawodnictwo poszczególnych załóg i bloków, które wypełniały zaciągnięte zobowiązania pierwszomajowe. 14 kwietnia 1951 r. o godz. 16:30 przyszedł radosny meldunek - na bloku 2A przy ul. Pięknej, brygada cieśli Adamskiego postawiła pierwszą "wiechę" na MDM. Jerzy Pytalski pisał o rywalizacji tego bloku z domem przy ul. Koszykowej:

"Oba bloki rosły, aż z końcem zimy podały sobie niejako ręce. Już było widać z 2A - 1D i odwrotnie. Przestrzeń kurczyła się, z wiosną oczyszczono część terenu pod przyszły plac MDM (...) wyraźnie znaczyły się warstwy cegieł, piętra i kondygnacje".

W rywalizacji przy Koszykowej, ostatecznie zwyciężył kierownik robót Franaszczuk, majster Domański oraz murarze Markow i Krzywiński, bijąc najwyższe rekordy wśród załogi. W czerwcu 1951 r. oba bloki zostały ukończone w stanie surowym. Uroczystość przekazania kluczy do pierwszych mieszkań na MDM, odbyła się 21 lipca w przededniu święta Odrodzenia Polski. Szczęście uśmiechnęło się do przodowników pracy i rodzin, mieszkających w złych warunkach. Po uroczystości, w budowanym bloku przy ul. Marszałkowskiej 45/49, otwarto "Wystawę projektów i osiągnięć MDM", która przybliżyła warszawiakom koncepcję architektoniczną dzielnicy, wraz z prezentacją modelowego mieszkania i specjalnie zaprojektowanych mebli [18]. Wejście na wystawę obłożono pokazowym piaskowcem, który po kilku miesiącach pojawił się na elewacjach bloków MDM, zaprezentowano także balustradę z tarasy przed blokiem przy ul. Marszałkowskiej 7/15. Wielkim zainteresowaniem cieszyła się olbrzymia makieta placu Konstytucji, którą uwieczniono na wielu fotografiach - także tych prezentowanych obok. Wystawie towarzyszyła od 22 lipca tymczasowa kawiarnia, działająca na tarasie pierwszego piętra od strony ul. Marszałkowskiej, która szybko znalazła wielu sympatyków. W ciągu dnia czas umilały audycje polskiego radia, a wieczorami dancingi i filmy. Ekran do ich wyświetlania umieszczono po drugiej stronie ulicy, na surowym murze bloku nr 34/50. Atutem lokalizacji nowej kawiarni był wspaniały widok, roztaczający się z tarasu na budowę MDM. Wśród warszawiaków szybko pojawiły się głosy, aby kawiarnia pozostała w tym miejscu na stałe. Kolejne 204 izby mieszkalne oddano do użytku społeczeństwu 22 września 1951 r. w bloku przy Marszałkowskiej 7/15, ale elewacje budynku otynkowano dopiero cztery lata później. W listopadzie 1951 r. ukończono mieszkania w sąsiedztwie, pod numerem 10/16, 20/22 oraz w segmencie bloku przy ul. Litewskiej, który w całości oddano w grudniu.

Mateusz Szczepaniak, *Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa - seria I i II*, portal naszaStolica, 5 XI 2010 [aktualizacja 22 VII 2011].

Pionierski charakter inwestycji, skutkowało ogólnokrajowym zainteresowaniem MDM. Codzienne postępy prac budowlanych na Marszałkowskiej relacjonowało m.in. "Życie Warszawy", "Świat", "Trybuna Ludu". Pisarze i poeci tworzyli pierwsze wiersze i opowiadania o nowej socjalistycznej dzielnicy Warszawy. Ze zwykłej budowy próbowano uczynić symbol walki o lepsze warunki życia robotników, o prawo do doświetlonego i skanalizowanego mieszkania w Śródmieściu. O budowie rozpisywały się gazety w całej Polsce. Sam Bolesław Bierut mówił:

"(...) po raz pierwszy w dziejach Warszawy ludność robotnicza otrzyma masowo należne jej wygodne, jasne, suche, estetyczne, należycie ogrzane mieszkania korzystając w pełni z tych wszystkich udogodnień, jakie nowoczesna cywilizacja oddaje do dyspozycji człowieka. (...) otrzymaliśmy w spadku miasto, w którym mieszkania robotnicze zostały zepchnięte na tereny najgłębiej uzbrojone, nie posiadające kanalizacji, wody, światła, komunikacji, na tereny pozbawione przez chciwość kapitalisty lub mieszczaucha zieleni, wolnych terenów dla odpoczynku i wszelkich urządzeń kulturalnych".

9 kwietnia 1952, po 22 dniach opóźnienia z powodu mrozów w marcu i pierwszych dniach kwietnia, przystąpiono do zabetonowania podłoża pod nawierzchnię asfaltową na poszerzonej ulicy Marszałkowskiej - między ul. Wilczą, a placem Konstytucji oraz na ul. Koszykowej. W obu przypadkach nowe jezdnie wytyczono w miejscu rozebranej zabudowy, dlatego zalegające pod ziemią piwnice należało zabezpieczyć. Harmonogram Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych zakładał dziennie betonowanie 1 tys. m² podłoża, aby nadrobić zaległości do 5 maja. Załogę wyposażono m.in. w ubijaki mechaniczne "Delmag", kompresory, walec parowy, dwa walce spalinowe, dziewięć betoniarek produkcji czeskiej i dwa agregatory oświetleniowe. Układanie nawierzchni asfaltowej zaczęło się 17 kwietnia na ul. Pięknej, a 22 kwietnia na ul. Koszykowej [19]. Partia wezwała - "Trzeba przyspieszyć!" Robotnicy napisali do prezydenta: "Cała nasza załoga podejmuje szereg zobowiązań, w wyniku których plan produkcyjny na miesiąc marzec i kwiecień zostanie przekroczony o 1 729 000 zł., co pozwoli na wybudowanie dodatkowej kubatury 7 500 m³".

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego W-6 MDM, uruchomiło własny radiowęzeł, stworzony i prowadzony przez robotników. Od tej chwili wszystkie szczegóły omawiane były na miejscu - na rusztowaniach, za pośrednictwem zawieszonych głośników. "Dzień dobry, Koledzy i Towarzysze! Rozpoczynamy pracę. Jest środa 30 kwietnia. Pamiętajcie, że do zakończenia robót pozostało nam jeszcze tylko 69 dni roboczych. Mówi inżynier Danielewicz, dyrektor Zjednoczenia. Mówię do wszystkich załóg i do kierowników robót. Omówię zadania na dzień dzisiejszy (...) Mówię do załogi 4A! Widać u was znaczną poprawę robót. Trzecią kondygnację wykonaliście w siedem dni. Teraz musicie się zdobyć na jeszcze większy wysiłek. Na trzy ostatnie kondygnacje macie osiemnaście dni. 10 maja macie oddać gotowy gzyms. Ustaliliśmy ten termin, bo znamy wasze możliwości. Dziękujemy za pomoc tym warszawiakom, którzy pomagali nam wczoraj (...)" - tak Radio MDM rozpoczynało dzień pracy. [20]

Wraz z wiosną roku 1952 z domów zdejmowano rusztowania. Wytłaniały się błyszczące kamienne elewacje, socrealistyczne rzeźby. Chociaż do zakończenia inwestycji pozostawało coraz mniej czasu, główny plac Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej pozostawał nieuporządkowany. Robotnikom na pomoc pośpieszyło wojsko i zwykli warszawiacy. Zgłoszenia przyjmowała Dyrekcja Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego przy ul. Kruczej 19 w godzinach 7.00-15.00. Do połowy maja do prac na MDM stawiało się około 10 tys. osób ze szkół i kół ZMP. Ochotnicy pomagali przy transporcie materiałów, ładowaniu gruzu na samochody i furmanki, wykonywaniu wykopów, oczyszczaniu przedpoli budynków z niepotrzebnych już materiałów budowlanych, sortowaniu i układaniu w magazynach desek z rozszalowań [21]. Dzięki pomocy żołnierzy z centralnych instytucji MON, z terenu budowy wywieziono 1220 samochodów gruzu i ziemi, splantowano 5 tys. m² powierzchni, z rumowisk wydobyto 10 tys. sztuk cegieł i kilka ton żelaza.

Mateusz Szczepaniak, *Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa - seria I i II*, portal naszaStolica, 5 XI 2010 [aktualizacja 22 VII 2011].

Wojskowi przetransportowali 17 ton kostki brukowej. Dzięki ochotniczej pracy społeczeństwa tempo prac na placu przyspieszyło. Zakończenie budowy bloków o roboczych nazwach 5A, 5B i 6E przyspieszono o 12 i 19 dni.

16 maja budowę odwiedzili partyjni dygnitarze - Bolesław Bierut, Józef Cyrankiewicz i Jakub Berman. Dla uczczenia tej wizyty, załoga MDM podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych na miesiąc maj. W czerwcu rozpoczęto montaż kandelabrow i 70 latarni, wysokich na 12 metrów. Codzienne odprawy sztabu MDM odbywały się w Pałacu Pod Blachą. W ostatniej fazie budowy zostały przeniesione do baraku na środku powstającego placu Konstytucji, który zyskał miano "pałacu pod papą".

"Ostatnie dni poprzedzające otwarcie placu MDM miały w Warszawie swój odrębny nastrój, który można porównać chyba tylko - z nastrojami poprzedzającymi otwarcie Trasy W-Z. Z tym chyba jeszcze zastrzeżeniem że proces wchłonięcia, przyswojenia nowej części składowej miasta przez żywy organizm stolicy nie czekał na chwilę ukończenia robót i odbywał się codziennie, przez cały czas, od pierwszego poruszenia kopaczki drążącej teren do opadnięcia rusztowań, które odstąpiły gotowe już budowle." [22]

Centralny plac MDM otrzymał nazwę w niemal ostatniej chwili, za sprawą uchwały Stołecznej Rady Narodowej z dnia 19 lipca 1952 roku. Stało się to po przedstawieniu bilansu licznych wypowiedzi społeczeństwa i wyniku konkursu "Życia Warszawy". Bolesław Bierut opowiedział się za nazwą, która podkreślała fakt symbolicznej zbieżności ukończenia placu w dniu 22 lipca, z momentem uchwalenia przez Sejm nowej konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Brygady robotnicze wygrały wyścig z czasem. 22 lipca 1952 roku zakończono budowę pierwszego etapu Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Na trybunie honorowej obok Bolesława Bieruta zasiedli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa, rządu premiera Cyrankiewicza, przedstawiciele Wojska Polskiego, przodownicy pracy, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele młodzieży z 28 krajów oraz gość specjalny - poeta turecki, laureat Nagrody Stalinskowej za Utrwalanie Pokoju Między Narodami - Nazim Hikmet. Otwarcu dzielnicy przyglądała się zaproszona do Warszawy 42-osobowa grupa architektów i urbanistów z Austrii, Belgii, Brazylii, Wielkiej Brytanii, Bułgarii, Chile, Czechosłowacji, Danii, Francji, Holandii, Iranu, Korei, RFN, NRD, Norwegii, Rumunii, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Syrii, Węgier, Włoch oraz ze Związku Radzieckiego [23]. Przez nowy plac przemaszerowała barwna defilada, w której wzięli udział uczestnicy Zlotu Młodych Przodowników-Budowniczych Polski Ludowej, odbywającego się w Warszawie od 18 lipca [24]. Zaprezentowały się delegacje miast wojewódzkich, reprezentanci zakładów pracy, przeszły transparenty, propagandowe hasła z kartonu i fanatyczne podobizny Bieruta i Stalina. Po zakończeniu oficjalnych obchodów, na placu rozpoczęły się zabawy ludowe, a wieczór uświetnił pokaz sztucznych ogni nad Wisłą. Na plac Konstytucji, rozświetlony blaskiem kandelabrow i latarni, przyszły tłumy ciekawskich warszawiaków. W "Expresie Wieczornym" pisano:

"I oto teraz, po siedmiu latach i sześciu miesiącach po raz drugi nie poznałem, gdzie właściwie jestem. Zapadł zmierzch, ten błękitny zmierzch, rozciągający się nad miastem na chwilę po zagaśnięciu dnia. Cicho zapalały się, jak wielkie klejnoty, światła kandelabrow na środku tego nowego, nie znanego mi placu..."

Jednak 22 lipca 1952 perspektywa końca całego przedsięwzięcia, była daleka. W 1953 r. w ramach MDM II oddano do użytku odbudowane kamienice na rogu ul. Marszałkowskiej i Oleandrów - 195 izb, blok przy ul. Marszałkowskiej 21/25 róg Al. Armii Ludowej - 185 izb oraz blok pod numerem 27/35, między Al. Wyzwolenia, a kościołem św. Zbawiciela. Najpóźniej,

Mateusz Szczepaniak, *Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa - seria I i II*, portal naszaStolica, 5 XI 2010 [aktualizacja 22 VII 2011].

prace budowlane rozpoczęły się wokół placu Zbawiciela - budowę zaokrąglonych bloków rozpoczęto w 1952 roku. Najszybciej wyrosły mury domu między ulicami Mokotowską i Nowowiejską - w grudniu osiągnęły pełną wysokość. Jak już wspomniałem wcześniej, nie zdołano wyburzyć wszystkich starych kamienic wokół placu, dlatego koncepcja tej części MDM nie została nigdy dokończona.

Zabudowę wokół placu oddano nowym lokatorom dopiero w sierpniu 1955 r. wraz z blokami przy Marszałkowskiej 28 - między placem Zbawiciela, a Al. Armii Ludowej - 648 izb i pod nr. 24/26 - między szpitalem przy ul. Litewskiej, a Al. Armii Ludowej. Były to ostatnie bloki drugiej serii MDM [25]. Opóźnienie spowodowały braki materiałów i niewydolność ekonomiczna PRL. Ostatnią część Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej - MDM III, czyli tzw. osiedle "Latawiec" realizowano w latach 1953-57 na podstawie projektu Eleonory Sekreckiej - projektant generalny, przy współpracy ze Stanisławem Jankowskim, Janem Knothe i Zygmuntem Stępińskim. Osiedle zrealizowano w ścisłym powiązaniu z projektem urbanistycznym MDM I i II, lecz niewątpliwie projekt ten wymaga oddzielnego opracowania.

Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa to inwestycja, która zmieniła architektoniczne i urbanistyczne oblicze południowego Śródmieścia. W ramach wielkiego projektu nie zrealizowano wszystkich zamierzeń. Zrezygnowano z budowy socrealistycznych domów przy dzisiejszym rondzie Jazdy Polskiej, placu u zbiegu ul. Goworka i Skolimowskiej, zabudowy przy południowym odcinku ul. Waryńskiego oraz nie dokończono budowy bloków przy placu Zbawiciela. Chociaż MDM stał się narzędziem bierutowskiej propagandy, dziedzictwo budowy lat 1950-57 jest bardzo wartościowe i po latach zaniedbań powinno doczekać się rewitalizacji. W trudnych warunkach powojennej odbudowy zdobyto się na wielką inwestycję, wyznaczając nową jakość w budownictwie, planowanym co do szczegółu, z dbałością o małą architekturę. Można stwierdzić, że cała Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa była odważnym eksperymentem na budowie nowej Warszawy. Nigdy przedtem, architekci nie stanęli przed wyzwaniem ukształtowania na nowo tak rozległej części Śródmieścia, a brygady budowlane nie pracowały przy normalnym funkcjonowaniu ruchu komunikacyjnego wokół. Za socrealistycznymi rzeźbami i jasnym piaskowcem elewacji, stoi trud robotników, inżynierów oraz wysiłek architektów, który trzeba docenić.

Przypisy

1: Zobacz: J. Sigalin, Plan realizacji MDM, "Stolica", nr 35, 1950, s. 8.

2: Ibidem.

3: Ibidem.

4: W czerwcu 2011 r. rozebrano zabytkową kamienicę przy ul. Marszałkowskiej 45, w podwórzu między blokiem Marszałkowska 45/49, a numerem 43. Przedwojenna klinika dr. Bryndza-Nackiego, została zburzona decyzją śródmiejskiego Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami. O sprawie bulwersującej miłośników dawnej Warszawy, pisaliśmy na stronach portalu naszaStolica.

5: Na ich odbudowę (jedna była poważnie zniszczona) Sekretariat KC PZPR zezwolił 15.11.1951 r. (AJS, 386, k. 37.) Odpowiedź Sigalina jako Naczelnego Architekta na prośbę proboszcza parafii w (NA, 193, k. 29). Jędrzejczyk uważa, że zburzenie wież oznaczałoby rozpoczęcie walki z Kościołem katolickim, na którą władza nie mogła się jeszcze wtedy otwarcie odważyć. (D. Jędrzejczyk, Geografia humanistyczna miasta, Warszawa 2004, s. 299.)

6: Zobacz: A. Majorek, Oś Stanisławowska, "Stolica", nr 1, 1951, s. 4.

7: Zobacz: A. Wolski, Z.O.R rozpoczyna budowę M.D.M, "Stolica", nr 35, 1950, s. 3.

8: Więcej na ten temat znajdziesz w: K. Mordyński, Plac Konstytucji. Eksperyment „wielkomiejskiego” socrealizmu, „Spotkania z Zabytkami” nr 2, 2008, s. 3-7. Zobacz: S. Jankowski, J. Knothe, J. Sigalin, Z. Stępiński, Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa, „Stolica”, 1950, nr 35, s. 6-7.

9: Ibidem, s.6.

10: Aleja Wyzwolenia - tzw. osiedle "Latawiec", nawiązując architektonicznie do słynnego placu Paryża - Place Royale - obecnie Place des Vosges, stanowi osobny rozdział w koncepcji całej dzielnicy. Projekt MDM

III wykonał w latach 1953-55 zespół w składzie: Eleonora Sekrecka, Stanisław Jankowski, Jan Knothe i Zygmunt Stępiński. Symbolem odwrotu od siermiężnej formy socrealizmu w projekcie ostatniej serii MDM, są niezrealizowane płaskorzeźby.

11: Zobacz: J. Dyjeciński, Kamienie na MDM, "Stolica", nr 7, 1953, s. 3.

12: Zobacz: M. Sądzewicz, MDM. Od pl. Zbawiciela do pl. Unii, "Stolica", nr 34, 1953, s.8.

13: Zobacz: J. Zieliński, Realizm socjalistyczny w Warszawie, Warszawa 2009, s. 302.

14: W wielkiej auli Politechniki Warszawskiej murarz Marian Drabik odczytał list załogi MDM do Bolesława Bieruta: "My budowniczo i projektanci dumy socjalistycznej stolicy - Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej - z radością przyjmujemy wezwanie załogi Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu dla uczczenia 60-cio lecia Twoich urodzin wielkim wyczynem produkcyjnym. Cała nasza załoga podejmuje szereg zobowiązań w wyniku których plan produkcyjny na miesiąc marzec kwiecień zostanie przekroczony o 1.729.000 zł (...)" O zaciągniętych przez załogę MDM zobowiązaniach, przeczytasz w: W dzień i w nocy trwają roboty budowlane na MDM, "Stolica", nr 7, 1952, s. 2.

15: Zobacz: S. Jankowski, MDM-Marszałkowska 1730-1954, Warszawa 1955, s. 131.

16: Zobacz: S. Rassalski, M.D.M., "Stolica", nr 35, 1950, s. 9.

17: Zobacz: "Stolica", nr 4, 1951, s. 12.

18: Więcej na ten temat znajdziesz w: "Stolica", nr 14, 1951, s. 12; Kawiarnia na budowie, "Stolica", nr 15, 1951, s. 3.

19: Więcej na ten temat znajdziesz w: Z dnia na dzień zmienia się oblicze MDM, "Stolica", nr 9, 1952, s. 2.

20: Zobacz: S. Jankowski, MDM-Marszałkowska 1730-1954, Warszawa 1955, s. 191.

21: Zobacz: Prezydent RP Bolesław Bierut na budowie M.D.M. Mieszkańcy Warszawy pomagają przy pracy na MDM, "Stolica", nr 11, 1952, s. 2.

22: Zobacz: M. Sądzewicz, W trzecim roku planu sześcioletniego, "Stolica", nr 15, 1952, s. 6-7. Materiał podsumowujący budowę pierwszej serii MDM oraz fotorelację z oddania do użytku placu Konstytucji, znajdziesz w: "Stolica", nr 16, 1952.

23: Zobacz: Architekci 22 krajów świata mówią o Warszawie, "Stolica", nr 16, 1952, s. 8.

24: Więcej na ten temat znajdziesz w: Święto lipcowe w Warszawie, "Stolica", nr 15, 1952, s. 2.

25: Na podstawie: M. Sądzewicz, MDM. Od pl. Zbawiciela do pl. Unii, "Stolica", nr 34, 1953, s.8; J. Zieliński, Realizm socjalistyczny w Warszawie, Warszawa 2009, s. 84-85.